

ECHO KRAKOWA

31-072 KRAKÓW

ul. Wielopole 1

19 27 - 01 - 94
z dn.

Z teatru

Zmysłowe eksperymenty

W CIASNEJ (i niestety dusznej!) piwniczce przy ul. Kanoniczej 1 mieści się na ten wieczór nie tylko widowia, ale również ekskluzywny paryski salon, ciemna mansarda i pracownia malarska głównego bohatera. Tyle bowiem potrafiła wyczarować na niewielkiej przestrzeni świetna scenografia ANNA SEKUŁA. Reżyser WŁODZIMIERZ NURKOWSKI z precyzją odtwarza w tej scenerii XIX-wieczne dzieło skandalizującej młodzieńkiej francuskiej pisarki ukrywającej się pod pseudonimem Rachilde. Mamy więc pannę z arystokratycznego domu, która pragnie kochać jak mężczyzna... Znajduje sobie ślicznego utrzymanka, przebiera go w kobiece szaty, czyni z niego postać erotycznie dwuznaczną. Ale piękny Jakub ma jeszcze siostrę, żadną cielesnych uciech Raula — ma natomiast narzeczonego. Jest więc miłośny czworokąt, potem trójkąt (bo jedna z bohaterek nie wytrzymała i wybrała... burdel) a wreszcie — klęska! Oto, do czego prowadzą niemoralne eksperymenty! Dzieło panny Rachilde nie jest jednak bynajmniej moralitetem. Przeciwnie — ma wszelki posmak skandalu, a że XIX-wiecznego — może dlatego Teatr Ludowy wystawia je na Kanoniczej, w centrum starego Krakowa?

Prorokuje mu sukces, nie tylko u młodzieżowej widowni. Bo

W. Nurkowski umiał przy pomocy „Pana Wenus” postawić parę pytań, na które odpowiedzi szukać musimy w swojej naturze, poczuciu moralności. Jeżeli zechcemy potraktować je poważnie, to erotyczne przemyslenia 20-letniej panienki mogą zabrznieć frapująco mimo dość wątlej przecież fabułka i co tu ukrywać — grafomańskiego wręcz języka. Choć dzisiaj, pełni pychy sądzimy, że nie nas już zdziwić nie może, to jednak — najczęściej uciekamy od pytań zasadniczych a wyznanie, że i w tej intymnej dziedzinie przybywa wiedzy wraz z doświadczeniem — oburza nas i szokuje. Młodzieńka aktorka miała sporo erotycznej fantazji. I chociaż sama uważała, że „Bóg powinien stworzyć miłość i zmysły osobno” — z upodobaniem płała się w zmysłowości po uszy.

Ta „zmysłowość” to jednak coś bardzo trudnego do zagrania. Dobitnie przekonała się o tym czwórka występujących w przedstawieniu aktorów. Najprawdziwsza jest „najmniej zmysłowa”, ale za to pełna, zdecydowana i pewna swego aktorskiego warsztatu ZIUTA ZAJĄCOWNA w roli Marii Silvert. Dla EWELINY PASZKE „kobieta zmysłowa” to taka, która zamaszycie się porusza i z wigorem wymachuje lascezką, dla ROLANDA NOWAKA „prawdziwy mężczyzna” — najczęściej sepleni. Najbardziej żał mi BARTOSZA JARZYMOWSKIEGO, bo miał chyba najtrudniejsze zadanie, no i niestety się pogubił... Im więcej publiczności przyjdzie na ten spektakl — tym więcej pracy dla aktorów. Naprawdę sporo jest jeszcze do poprawienia.

GRZEGORZ KONIARZ

RACHILDE — PAN WENUS.
Przekład: Barbara Grzegorzewska,
reżyseria: Włodzimierz Nurkowski,
scenografia: Anna Sekuła.
Teatr Ludowy, scena przy ul. Kanoniczej 1, prapremiera — maj 1993 r., premiera prasowa — 22 stycznia 1994 r.